

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

A

LUBLIN
ŚRODA, 8 CZERWCA 1949 R.
ROK V NR. 155 (1435)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Miliony chłopów wzięło udział w obchodach Święta Ludowego

Liczny udział robotników w manifestacjach chłopskich

WARSZAWA (PAP) Prawie w tysiącu miast powiatowych, w miejscowościach słynnych z walk chłopskich o wyzwolenie narodowe i społeczne, w wielu ośrodkach gminnych miliony chłopów polskich na wiecach i w czasie pochodów zmanifestowały nieugiętą wolę obrony pokoju, utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego, podniesienia produkcji rolnej oraz wolę jednoci chłopskiej w drodze do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Dowódca Chińskiej Armii Ludowej



Gen. Mao Tse-Tung, pod którego dowództwem Chińska Armia Ludowa wyzwala Chiny.

Hitlerowskie metody terroru w Grecji

SOFIA (PAP) Z terytorium monarchistycznej Grecji donoszą, że w miejscowości Kozani partyzanci wysadzili w powietrze amerykańską stację nadawczą. Amerykanie oskarżyli policję rządową o brak nadzoru i niezdolność wykrycia sprawców sabotażu. Na ich żądanie dokonano masowych aresztowań w myśl hitlerowskiej zasady odpowiedzialności zbiorowej. Kilku spośród aresztowanych publicznie stracono.

Szczegóły spisku faszystowskiego we Francji

PARYŻ (PAP). — W związku z wykryciem spisku faszystowskiego policja dokonała w Paryżu dwóch nowych aresztowań. W wyniku śledztwa okazało się, że spiskowcy mieli opanować siłą najważniejsze ministerstwa bądź w czasie Zielonych Świąt, bądź też — według innych zeznań — 18 czerwca. W Cabannes (Ariège) żandarmeria znalazła dwie skrzynie z dynamitem i 5 skrzyń z granatami. Stanowiły one prawdopodobnie część arsenału spiskowców. Według zeznań aresztowanych, kwatera główna tzw. „Naczelnego Komitetu Antybolsewickiego” znajdować się miała na zamku w okolicach Moudon. Powszechną uwagę zwróciło niedbalstwo policji, która nie obserwowała należycie działalności spiskowców. Równocześnie członkowie rządu starają się zbagatelizować spisek.

„Liberation” cytuje oświadczenie prezydenta republiki Vincent Auriola, który w rozmowie z dziennikarzem powiedział m. in.: „mam wrażenie, że Paryż jest zbyt zajęty drobnymi sprawami bez znaczenia, jak np. „błękitny plan” itp.”.

Zbliżające się połączenie ruchu ludowego, które usume wieloletnie rozbiście wsi spowodowało, że nastrój manifestujących milionów chłopów był niezwykle radosny i podniosły. Po raz pierwszy chłopci wystąpili zwartymi grupami: gromadami, gminami i powiatami, które szły pod jednym sztandarem. Obchody stały się w ten sposób manifestacją jednoci chłopskiej. Ten charakter Święta był dominujący we wszystkich obchodach.

Tak jak dnia 1 Maja, w pochodach obok robotników szli chłopci, w dniu Święta Ludowego w manifestacjach wzięli udział robotnicy z ośrodków przemysłowych.

Obchody odbyły się w 720 punktach kraju. Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, manifestowało ponad 5 milionów osób: chłopów, kobiet, młodzieży i robotników. Na całość obchodów złożyły się masowe wiece, pochody oraz zabawy ludowe, połączone z pokazami artystycznymi i sportowymi zespołów robotniczych i chłopskich.

Szczególnie uroczyste manifestacje odbyły się w ok. 20 miejscowościach, gdzie przybył czołowy

działacz ruchu ludowego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związku Samopomocy Chłopskiej. W 8 miejscowościach obchód połączono z masowymi zlotami młodzieży ZMP-owskiej.

Niezwykłe uroczyste wypadła ogólnopolska manifestacja chłopska w Rawie Mazowieckiej, gdzie m. in. przybył przewodniczący Rady Naczelnej SL — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski.

Zebranie sprawozdawcze z Kongresu Pokoju

W dniu 11 bm, o godz. 15.30 w Ha II Targowej w Lublinie odbędzie się zebranie sprawozdawcze z Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze z udziałem uczestników Kongresu. Referaty sprawozdawcze wygłoszą: przewodnicząca Zarz. Głównego Ligi Kobiet — dr I. Sztachelska oraz prof. Uniwersytetu Łódzkiego dr Ossowski. Nadto w zebraniu uczestniczyć będą delegaci Lubelszczyzny na Kongres w osobach prof. KUL Wojtkowskiego i ob. Marli Ksiel, chłopki z powiatu chełmskiego.

Po referatach będzie wyłoniony Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju.

Protest chińskich partii demokratycznych przeciwko prowokacjom brytyjskim w Hong-Kongu

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, 9 chińskich partii demokratycznych ogłosiło wspólny protest przeciwko zarządzeniu tzw. rady ustawodawczej w Hong-Kongu w sprawie rejestracji stowarzyszeń. Zarządzenie obecnych władz Hong-Kongu przewiduje, że wszelkie tamtejsze organizacje muszą być oficjalnie rejestrowane, przy czym władze mogą odmówić rejestracji, lub też zarządzić skreślenie z rejestru pod pretekstem, że dana organizacja może być wykorzystana do „nielegalnych celów”, lub też, że jej istnienie zagraża „pokojowi, bezpieczeństwu i pomyślności” Hong-Kongu. Ponadto wszystkie organizacje muszą przedstawiać władzom na zwiska swych odpowiedzialnych działaczy oraz pełną listę swych członków. Władze Hong-Kongu mają prawo dokonywać każdej chwili rewizji w lokalach organizacji i aresztować tych członków danej organizacji, co do których istnieją jakiegokolwiek podejrzenia.

Chińskie partie demokratyczne podkreślają reakcyjny charakter tego zarządzenia i zwracają uwagę na fakt, że następuje ono po analogicznych krokach władz w Singapurze.

Oświadczamy uroczystie — głosi na zakończenie wspólna odezwa chińskich partii demokratycznych — że ta seria poczyną antychińskich stanowi prowokację w stosunku do ludu chińskiego, który kroczy drogą do zwycięstwa. W imieniu ludu chińskiego protestujemy energicznie przeciwko tak nierozsądnej antychińskiej polityce imperializmu brytyjskiego.

Otwarcie zjazdu odbyło się w niedzielę w gmachu niemieckiej komendy gospodarczej. Służbę przed gmachem pełnili polscy harcerze, kierując przybywających delegatów do wielkiej sali posiedzeń, ozdobionej polskimi barwami narodowymi. Wśród gości zasiadli konsul generalny RP w Berlinie płk. Gebert, przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej Borowicz i przewodniczący Związku Polaków w Niemczech Łedwolorz. Obecni byli również przedstawiciele związku wolnej młodzieży niemieckiej.

Po zamknięciu obrad odbyły się za wody sportowe, pokazy tańców ludowych i zabawy.

Wybuch wulkanu Stromboli

RZYM (PAP). — Ubiegłej nocy nastąpił wybuch wulkanu Stromboli na wyspach Lipari między Sycylią a Półwyspem Apenińskim. Stokami wulkanu popłynęła lawa. Wybuch słyszano w Palermo. Według dotychczasowych doniesień, poważniejszych szkód nie było.

Zjazd młodzieży polskiej w Niemczech

BERLIN (PAP). Podczas ubiegłych świąt obradował w Berlinie inauguracyjny zjazd młodzieży polskiej z udziałem około 270 delegatów ze strefy radzieckiej i 3-osobowej delegacji, która przybyła z Westfalii. Przedstawicielom młodzieży polskiej, zamieszkałej w strefach amerykańskiej i francuskiej władze okupacyjne tych stref odmówiły prawa wjazdu do Berlina.

W wyniku obrad zjazd dokonał wyboru 25-osobowej rady, której głównym celem będzie zorganizowanie Związku Młodzieży Polskiej w Niemczech. Związek ten obejmie wszystkie skupienia młodzieży polskiej w Niemczech, aby wychować ją w duchu demokratycznym oraz — jak głosi przyjęta w tej sprawie rezolucja — w żarliwej

Obrady Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu



Na zdjęciu — delegacja radziecka przy stole obrad. Pierwszy z prawej minister Andrzej Wyszyński, pierwszy z lewej — gen. Czujkow, bohater spod Stalingradu, dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

1330 ha odłogów zaorali chłopci pow. hrubieszowskiego na cześć Święta Ludowego

Chłopi z powiatu hrubieszowskiego zaorali na cześć Święta Ludowego we wsi Masłomęcz 193 ha odłogów, w Mienianach 296 ha, w Modryńcu 283 ha i w Modryniu 156 ha. Prócz tego zaorano 36 ha traktamentami i udzielono pomocy 130 gospodarzom małorolnym.

Rolnicy korzystający z pomocy w orce przystąpili natychmiast do bronowania oraz siewu gryki, rzepaku jarego i prosa.

W akcji likwidacji odłogów wzięli udział chłopci z 8 gmin powiatu hrubieszowskiego przyprowadzając ze sobą 1184 koni.

Ukonstytuowanie się władz naczelných Centralnej Rady Zw. Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — 6 bm. odbyło się plenarne posiedzenie, wybranej na Kongresie Z. Z., Centralnej Rady Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze Centralnej Rady. Rada wybrała prezydium w składzie 21 osób, z czego 7 osób stanowić będzie stałe urzędu-

jący sekretariat C. R. Z. Z. Skład sekretariatu jest następujący:

Zawadzki Aleksander — przewodniczący,
Ćwik Tadeusz — wiceprzewodniczący,
Burski Aleksander — „
Doliński Adam — sekretarz,
Kofman Józef — „
Piwowarska Irena — „
Kowalczyk Stanisław — „

Członkami prezydium Centralnej Rady Z. Z. zostali wybrani ponadto: Gebert Bolesław, Walaszczyk Edward, Kratko Zygmunt, Żukowski Wacław, Czerwiński Marian, Cieślakowska Stefania, Jędrzejewski Henryk, Knapczyk Józef, Pokora Wojciech, Centkowski Henryk, Baryła Marian, Krasnowiecki Władysław, Ociełka Wiesław, Hanke Wit.

Komunikat o stanie zdrowia Dymitrowa

SOFIA (PAP). — Komitet Centralny bułgarskiej partii komunistycznej ogłosił następujący komunikat:

„W tych dniach Wyiko Czerwienkow i Jerzy Cankow wyjechali do Związku Radzieckiego, gdzie odwieźli przebywającego tam na leczeniu premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej i sekretarza generalnego KC BKP — Jerzego Dymitrowa.

Premier Jerzy Dymitrow cierpi na cukrzycę i dolegliwości wątroby, w związku z czym zaszły komplikacje, charakterystyczne dla tej choroby.

W chwili obecnej Jerzy Dymitrow leczy się w jednym z sanatoriów klinicznych w pobliżu Moskwy i jest otoczony troskliwą opieką lekarzy radzieckich.”

Aresztowanie grupy dywersantów na pograniczu bułgarsko-jugosłowiańskim

SOFIA (PAP) Prasa bułgarska donosi, że na granicy z Jugosławią schwytano grupę dywersantów, która starała się przedostać do Bułgarii. Śledztwo wykazało, że byli to kryminaliści, którzy zbiegli poprzednio z Bułgarii, chcąc ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości. Władze

jugosłowiańskie zatrzymały ich i na mówili do prowadzenia nielegalnej działalności propagandowej i sabotażowej w Bułgarii na rzecz kłiki Tito. Na czele grupy stał były student Pokrowniski, wydany z Uniwersytetu Sofijskiego.

ŚWIĘTO LUDOWE BYŁO MANIFESTACJĄ jedności ruchu ludowego, sojuszu robotniczo chłopskiego i walki o pokój

WARSZAWA (PAP) Na głównych obchodach Święta Ludowego przemawiali członkowie Stronnictw Ludowych, PZPR, ZMP i ZSCh.

Poniżej podajemy wyjątki z wygłoszonych przemówień.

Marszałek Sejmu Władysław Kowalski

W przemówieniu wygłoszonym na obchodzie Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej, Marszałek Sejmu i przewodniczący Rady Naczelnej S.L. powiedział:

Po wielu latach rozbicia, po usunięciu z ruchu ludowego obcych i wrogich elementów, ruch ludowy zo stanie w tym roku zjednoczony. Sta niemy znów w jednych szeregach byli „Wyzwoleńcy” i NPCh-owcy, stapińscy i lewica „Piasta”. Wzmocni to jeszcze nasze wysiłki w walce o podniesienie dobrobytu i oswiaty mas chłopskich, o przebudowę wsi.

Idziemy ku temu zjednoczeniu świą domi celów i zadań oraz świadomości dalszej naszej drogi.

Pod przewodnictwem bogatej w doświadczenia klasy robotniczej wymieścimy wspólnie pozostałe resztki reakcji i oczyścimy drogę do dalszego marszu naprzód, ku Polsce pełnej sprawiedliwości społecznej”.

Tow. min. Henryk Świątkowski

Na obchodzie Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR tow. min. Henryk Świątkowski, który powiedział:

W tegorocznym Święcie Ludowym wystąpiły masy chłopów - ludowców, PZPR-owcy, samopomocowcy, chłopci bezpartyjni i młodzież wiejska — ZMP-owcy, wystąpiły masy kobiet wiejskich, by zmanifestować swoją siłę i zdecydowaną wolę walki o pokój, o dalsze ilościowe i jakościowe podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej, o dalszy i stały wzrost ośrodków maszynowych na wsi, o planowy i oszczędny system w gospodarce rolnej, o wzorowe zagospodarowanie naszych Ziemi Zachodnich, o dalszy rozwój wszystkich form spółdzielczości na wsi, jako rękoma skutecznej walki z wyzyskiem i spekulacją, o dalszą przebudowę ustroju rolnego z dotychczasowych metod chałupniczej uprawy roli i w pojedynkę — na nowy wyższy sposób gospodarstwa ze spółowej, w sposób, który przy mniejszym wysiłku i mniejszym zużyciu mechanizacji uprawy roli, daje daleko wyższe plony, podnosi dobrobyt mas chłopskich”.

Wiceprezes NKW PSL Jan Domański

Wiceprezes NKW PSL Jan Domański na obchodzie w Rawie Mazowieckiej powiedział:

„Pierwszym zadaniem społecznego działania — to każdy chłop członkiem Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Gminnej, każda kobieta wiejska w szeregach Kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej. Tylko drogą wspólnego i czynnego udziału w pracy organizacyjnej i samopomocy w pracy gospodarczej, można osiągnąć lepsze wyniki na wsi.

Drugim zadaniem — to konieczność uzyskania większych plonów i produkcji rolnej, zarówno roślinnej jak i hodowlanej. Wymagają tego interesy ogólnie — gospodar

cze kraju, jak i konieczność podniesienia wydajności gospodarki rolnej.

Wysiłki nad podniesieniem produkcji rolnej dać mogą najlepsze i najrychlejsze wyniki, przede wszystkim w uspołecznionym systemie gospodarowania. Zarówno przy uprawie i nawożeniu, przy siewie, jak i hodowli, prowadzonych w większych obiektach rolnych, można w pełni wykorzystać te elementy, które dają możliwość osiągnięcia największych rezultatów produkcyjnych. Sprawy te powinny stać się przedmiotem troski i dyskusji. Powinny stać się przedmiotem doświadczeń, celowo i odważnie przez chłopów podejmowanych. I to jest trzecie zadanie postawienie chłopów w dniu Święta Ludowego”.

Wicepremier Korzycki

Na obchodzie Święta Ludowego w Jarosławiu, sekretarz generalny S.L. wicepremier Korzycki, podkreślając że w wicherzeniu i artyludowej działalności dopomaga świeckiej reakcji zacofana część rozpolitykowanego kleru, stwierdził:

„Rząd Rzeczypospolitej nie zamierza ograniczać w niczym praktyk religijnych, ale przeciwstawi się stanowczo wszelkim wybrakom tej części kleru, która świadomie miesza się do polityki i mąci w umysłach ludzkich — przeszkadzając w budowie Ludowej Polski”.

Posel Aleksander Juskiewicz

Na obchodzie Święta Ludowego w Dzierżoniowie wygłosił prze

mówienie sekretarz S.L. poseł Aleksander Juskiewicz.

Przedstawiając zagadnienie walki o pokój, poseł Juskiewicz oświadczył:

„Walkę o pokój prowadzimy nie tylko słowem, ale czynną postawą na froncie pracy, którą podjął zarówno chłop jak i kobieta wiejska. Świadczy o tym rezultaty współza wodnictwa pracy na wsi. Świadczy o tym czyn ludowy, zapoczątkowany przez chłopów z Regnowa i poparty przez chłopów z setek tysięcy wsi, którzy swą ofiarną i bezinteresowną pracą dostarczyli krajowi dodatkowe setki kilometrów lepszych dróg i mostów, setki tysięcy centnarów zboża, tysiące ton mięsa i tłuszczu, podnosząc na wyższy poziom i świadomość społeczną obywateli.

Walka o pokój, to walka o poprawę dobrobytu mas pracujących, to walka o wzmocnienie produkcji rolnej, to wreszcie walka o spotęgowanie politycznej wartości ludu pracującego, którego wyrazem jest ścisła współpraca chłopstwo - robotnicza”.

Jak władze amerykańskie przyjęły »Batorego« w N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — Transatlantyk polski „Batory”, który zawinął w sobotę do portu nowojorskiego, poddany został, pod pozorem śledztwa w sprawie Eislera, szczególnie ścisłe mu badaniom ze strony federalnych władz śledczych USA.

Załodze i kapitanowi zakazano zejścia na ląd podczas pobytu „Batorego” na amerykańskich wodach terytorialnych. Przesłuchano szczegółowo wszystkich 350 członków załogi, 111 pasażerów, którzy przybyli na pokładzie „Batorego”, skierowano w niedzielę na Ellis Island dla przesłuchania przez władze imigracyjne.

Konsulowi generalnemu RP Galewi

czowi, jak również przedstawicielom linii Gdynia — Ameryka umożliwiono początkowo wejście na pokład, chociaż dopuszczono tam odrazu reporterów miejscowej prasy. Ambasador RP w Waszyngtonie Winiewicz złożył oświadczenie, stwierdzające, że kapitan i załoga „Batorego” otrzymali po leceniu udzielenia władzom amerykańskim wszelkich potrzebnych informacji. Ambasador przypomniał, że nikt ze strony polskiej nie miał nic wspólnego z ucieczką Eislera i nie wiedział o jego obecności na pokładzie „Batorego” aż do chwili, kiedy Eisler zgłosił się sam do władz statku po wypłynięciu statku na pełne morze. Wreszcie ambasador RP dał wyraz niezłomnemu zdecydowaniu użycia wszelkich środków prawnych wobec jakiegokolwiek bezprawnych wystąpień przeciwko „Batoremu”.

Przesłuchiwanie załogi „Batorego” zakończyło się w niedzielę po południu. Następnie przesłuchany został również kapitan „Batorego” Cwikliński w centralnym urzędzie imigracyjnym, dokąd udał się w towarzysztwie konsula generalnego Galewicza.

Wreszcie, po zakończeniu wszystkich badań, amerykańskie władze imigracyjne oświadczyły, że „nie mają żadnych pretensji” do „Batorego” i że może on odpłynąć z N. Jorku, gdy tylko będzie gotów do odjazdu.

Z dziełmi, które się urodziły jest

prosta sprawa. Ale co zrobić z płodem w łonie matki, jeśli zachodzi obawa, że nie urodzi się żywe? „Zarodek ludzki (embrion) od chwili poczęcia jest ożywiony przez duszę” — pisał ks. Borowski. I dlatego: „w myśl ogólnej zasady, zawartej w kan. 745 § 1, każdy embrion i w ogóle płód jest podmiotem sposobnym chrztu św.”.

I tu wieloletni autor zapoznaje nas z genialnym odkryciem: wy starczy zwykła strzykawka, aby zapewnić duszyczkom wieczne zbawienie. „Za pomocą strzykawki możemy zawsze przez mały otwór, sztucznie zrobiony w błonach płodowych, pociąć wodą część ciała dziecka...” „Prócz sprzycy — dodaje ks. B. — można by użyć rurki cieniowej i to nawet złożonej ze słomy lub z piór”.

Jest to zresztą stara metoda. Okazuje się, że i w tej dziedzinie technika idzie naprzód. Specjalista od dreczenia ciężarnych kobiet zapewnia nas, że dziś można dokonać tego samego zabiegu przy pomocy „igły opatrzonej sprzycą”, którą się wbiła „poprzez powłokę brzuszną aż do główki płodu”.

Ks. Borowski wyjaśnia nadto, że aby chrzest był ważny musi się odbyć wodą głowę dziecka. Jeśli bowiem obmyje się jakąś inną częścią ciała, cała robota idzie na marne i na dziecku ciężko będzie wyleczyć grzech pierworodny przez co nie dostąpi łaski zbawienia.

Nie wiadomo co bardziej podziwiać w wywodach ks. Borowskiego: zbrodniczość pomysłu, czy odcień ciemnoty, która wylęza z każdego zdania. I jedno i drugie skutecznie ze sobą konkuruje.

Łatwo sobie wyobrazić jaki byłby obrót rzeczy, gdyby ponure praktyki, które propaguje „Ateneum Kapłańskie” zdobyły popularność. Niezłomność i dzieci musiałoby pożegnać się z życiem na skutek zakażeń i innych komplikacji wywołanych przez ks. Borowskiego i jego podobnych. Sądźmy, że w tej sprawie lekarze mieliby sporo do powiedzenia. Sądźmy także, że winien być wydany zakaz stosowania tych zbrodniczych zabiegów.

I jeszcze jedno. Zamieszanie podobnej wypowiedzi w piśmie, które go związek z pewnymi kołami hierarchii kościelnej jest niewątpliwy, rzuca odpowiednie światło na niewiarygodne wprost zacofanie, jakie w tych kołach panuje.

Można być człowiekiem wierzącym. Ale przyjąć tezę, że od celności jednego zastrzyku zależy wieczne zbawienie, że jeśli zastrzyk się nie uda, to małego pacjenta czeka ogień piekielny — przyjąć taką tezę, to znaczy hołdować jakimś okrutnym pogańskim zabobonom.

Gdyby ks. Borowski nie podpisał się jako „profesor Uniwersytetu Warszawskiego” można by myśleć, że redakcja „Ateneum Kapłańskiego” zamieściła artykuł jakiegoś szamana, czy czarownika z plemienia Bantu.

A. W.

(„Trybuna Ludu”).

Ostry przebieg strajku robotników rolnych we Włoszech

RZYM (PAP). — Strajk robotników rolnych ma coraz ostrzejszy przebieg. W Ferrarze obszarlik Boari strzelał do grupy robotników rolnych, występujących przeciwko łamistrajkom i zabił jednego robotnika, następnie jednak sam zginął z ręki oburzonych morderstwem towarzyszy zabitego. W Migliatto grupa robotników rolnych demonstrowała przed koszarami karabinierów

przeciwko bezpodstawnemu aresztowaniu 7 towarzyszy. Karabinierzy otworzyli ogień, raniąc 8 robotników. W prowincji Ferrara panuje głębokie wzburzenie, spowodowane masowymi aresztowaniami. Miejsce wo związki zawodowe proklamowały 24-godzinny strajk generalny. Do starć między policją a strajkującymi doszło również w różnych miejscowościach Włoch północnych.



Migawki amerykańskie

Jak donosi prasa amerykańska, komenda policyjnej w Waszyngtonie wprowadziła specjalną kartotekę „wybitnych komunistów i ich sympatyków”. Kartoteka ta zawiera wiadomości o 20 tys. amerykańskich działaczy postępowych i utrzymywana jest w głębokiej tajemnicy. Dostęp do kartoteki mają tylko funk

cjonariusze, zatrudnieni w służbie wywiadu armii i floty Federalnego Biura Badań (kontrwywiad), Federalnego Biura Badań Lojalności oraz Komisji „do badań działalności antyamerykańskiej”.

Dane dla kartoteki zebrano rozgałęzioną sieć agentów organizacji polityczno - szpiegowskiej, z której obowiązków należało notowanie nazwisk mówców, zabierających głos na zebraniach organizacji postępowych oraz prowadzenie listy osób, odwiedzających mieszka-

nia osób podejrzanych o działalność wyrotową, za pisywać numery samochodów, zatrzymujących się przed domami, w których odbywają się konferencje organizacji postępowych.

HURTOWY HANDEL
DZIECI

Policja nowojorska aresztowała niejaką Alice Suter - Twite, oskarżoną o prowadzenie „operacji hurtowych” w dziedzinie handlu dziećmi. Jak się okazało, pani Suter - Twite, zamieszkała w centrum Nowego Jorku, w luksusowym apartamencie

na 5-jej Avenue, prowadziła w ciągu szeregu lat na stępujący proceder: uchodząc za „bogatą filantropkę”, zawierała ona znajomości z niezamężnymi kobietami ciężarnymi, skłaniała je do rezygnacji ze swych praw do dziecka, które następnie, za odpowiednią opłatą, przekazywała innej rodzinie do zaadoptowania. P. Suter - Twite miała cały sztab współpracowników: 2-ech adwokatów, doktora, pielęgniarkę i agentów, którzy dopomagali jej w werbowaniu klientów.

Jak przyznała Suter - Twite, nabyła ona nie mniej niż 170 dzieci, które następnie dostarczała do wszystkich zakątków kraju używając do tego celu w pewnych wypadkach — nawet komunikacji lotniczej.

N. Żywiełnow.

Oświadczenie partii komunistycznej USA

NOWY JORK (PAP). — W związku z aresztowaniem przywódców partii komunistycznej USA — Gattesa Winstona i Halla, komitet narodowy partii ogłosił oświadczenie, w którym plectkuje to zarządzenie sądu Medyny.

Decyzja ta — oświadcza komitet narodowy partii komunistycznej — zmierza do tego, aby pozbawić wszystkich 11 sądzonych obecnie komunistów wszelkiej możliwości przedstawienia swych dowodów i w ten sposób przygotować grunt do wydania niesprawiedliwego wyroku.

Komitet narodowy partii komunistycznej wzywa naród amerykański, aby wystąpił z protestem przeciwko tym represjom wobec przywódców komunistycznych i zażądał cofnięcia oskarżenia.

»Razem będziemy budować Polskę Socjalistyczną«

Serdecznie przyjmowano robotników na obchodach Święta Ludowego

W dalszym ciągu napływają sprawy z przebiegu uroczystości Święta Ludowego na terenie województwa. Wszystkie one mają przebieg konującą wymowę istotnego pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego, wyrażonego w serdecznym podejmowaniu delegacji robotniczych.

SERDECZNIE WITANO KOLEJARZY

Liczną i entuzjastyczną rzeszę uczestników święta zgromadziły Wojsławice, gdzie gościła delegacja kolejarzy lubelskich ze znanym chórem ZZK, podejmowana bardzo serdecznie przez chłopów. Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw politycznych i po wręczeniu dyplomów uznania ZSCh za wydatną pracę w rolnictwie i hodowli szeregowi wyróżnionych chłopów nastąpiła defilada z udziałem banderli konnej, licznych straży pożarnych i rowerzystów. Udana zabawa pod gołym niebem trwała do późnego wieczora.

Równa serdeczność panowała na Święcie Ludowym w Warezu, gdzie przybyli chłopcy wiwatowali na cześć kolejarzy w uznaniu ich zasług przy odbudowie kolei z Uhnowa a kolejarze radośnie podrzucali do góry nagrodzonych dyplomami przodowników w rolnictwie.

W Mińszewicach, pow. hrubieszowski go grupa kolejarzy przed rozpoczęciem obchodu Święta odwiedziła wieś samopomocową, po czym wzięła udział w uroczystościach razem z liczną rzeszą przybyłych chłopów. Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw huczna brawa wywołała krótka serdeczna mowa delegata kolejarzy. Po zakończeniu defilady kolejowy zespół świetlicowy wystąpił z obszernym programem śpiewów i tańców, podbijając serca widzów.

ZEOL W MIĘDZYRZECU

Do licznie zebranych w Międzyrzeczu miejscowych chłopów w imieniu delegacji robotniczej Lubelskiego ZEOL-u przemawiał tow. Dziechciaruk. Przemówienie jego było przyjęte przez chłopów z wielką serdecznością, która towarzyszyła robotnikom lubelskim do końca ich pobytu na obchodzie święta.

Najpiękniej jednak w powiecie radzyńskim wypadło Święto Ludowe w Wohyniu, dokąd z okolicznych gmin ścignęło wielu chłopów. Robotnicy „Elewatora i Młyna” byli przez nich witani z entuzjazmem.

Ale i w Jabłoni, gdzie gościła grupa robotników z syropiarni „Lubań-Wronki”, i gdzie z terenu dwóch gmin zebrało się zaledwie ok. 550 gospodarzy, panował nastrój zbratania między chłopami a robotnikami. Przyczyniło się do niego proste przemówienie tow. Usyka, które zakończył słowami: „Razem będziemy budować Polskę socjalistyczną”.

Tłumnie stawili się chłopcy na Święto Ludowe w Uchaninach. Delegaci robotniczy z Państwowej Fabryki Wag Nr 1 podziwiali sprawną organizację wiecu i defilady, w której przy dźwiękach wiejskiej orkiestry szły długie kolumny młodzieży ZMP,

Zamość buduje gmach samorządowy

(I) Powiatowa Rada Narodowa i Starostwo Powiatowe w Zamościu mają wiele trudności z powodu braku odpowiedniego lokalu. Zostaną one usunięte w ciągu 2 najbliższych lat, gdyż pod koniec roku bieżącego rozpoczęcie się realizację uchwały PRN, przewidującej budowę nowego gmachu samorządowego. Na budowę gmachu przeznaczyła Pow. Rada Narodowa w Zamościu nadwyżkę budżetową z roku 1948 i 5 milionów zł. w budżecie na rok 1949. Z tych sum wzbuduje się w roku bieżącym fundamenty pod budynek.

ZHP i chłopów zorganizowanych w ZSCh, straży pożarnych i ORMO. Po przedstawieniu nastąpiła wesoła zabawa.

W FAJSŁAWICACH

W Fajslawicach, dokąd pojechała delegacja pracowników Rzeźni Miejskiej z Lublina, panował wśród zebranych miejscowych chłopów nader serdeczny nastrój, wywołany samym przybyciem gości robotniczych. Robotników goszczono aż do późnego wieczora, dopóki trwała huczna zabawa ludowa. Wielką atrakcją stanowił występ kina objazdowego.

„ETERNIT” W KOCKU

100-osobowa grupa robotników „Eternitu” i pracowników CHMB wzięła udział w Święcie Ludowym w Kocku, gdzie stawiło się wielu chłopów okolicznych. Po wiecu i wręczeniu dyplomów uznania przodującym rolnikom zebrani przeddefilowali przed przedstawicielami stronnictw politycznych, śpiewając hymn ludowy. O godz. 14 zaczęła się zorganizowana przez Ligę Kobiet zabawa, w której wzięli udział robotnicy lubelscy bawiąc się szczerze pospolu z bracią chłopską.

W ADAMOWIE

Mieszana grupa pracowników Ubezpieczalni Społ., Centr. Skór Surowych z kombinowanym zespołem chóru Ubezpieczalni i Lub. Fabr. Masz. Rolniczych podbiła serca chłopów zebranych na Święcie Ludowym w Adamowie pow. łukowski. W imieniu robotników przemawiał okłaskiwany rzeszście tow. M. Michałak. Delegacja wzięła udział w pochodzie na honorowym miejscu, a przepłatany program występów chóru robotniczego i tańców ludowych miejscowego zespołu świetlicowego był serdecznie okłaskiwany przez obecnych.

GOŚCIERADÓW

Słabo przygotowany organizacyjny obchód Święta Ludowego w Gościeradowie zgromadził nie wielu uczestników. Żywy jednak udział delegacji robotniczej z Lublina w skła-

dzie pracowników Państw. Fabr. Wag Nr 2, PCH i PDT spowodował, że uroczystości świąteczne wypadły podniosłe i w nastroju serdecznego zbratania. Po defiladzie nastąpiły pod gołym niebem występy młodzieży wiejskiej i szkolnej, zorganizowanej w ZMP i „SP”, po czym zebrani wzięli udział w wesołej zabawie.

W POWIECIE WŁODAWSKIM

W pow. włodawskim w 4-ch punktach obchodu Święta Ludowego manifestowano tłumnie i uroczysto. W samej Włodawie na wiecu przemawiał z ramienia KW PZPR tow. wojewoda Dąbek. W pochodzie brały udział liczne banderle konne, oddziały rowerzystów i straży pożarnej.

Z racji słabego przygotowania organizacyjnego nie odbyły się jednak uroczystości w gminie Hanna, tak, że przybyła z Lublina delegacja pracowników Zarz. Okr. PGR musiano skierować do Wytoczna, gdzie występowała razem z grupą robotników PMS.

Zakończenie kursu szkolenia partyjnego w Labartowie



Nowe legitymacje PZPR w fabryce im. Mariana Buczka

Tego dnia świetlica Państw. Fabryki Ołuwia im. M. Buczka przybrała naprawdę świąteczny wygląd. Portret bohatera robotniczego, od którego nazwiska zakład wzięł dzisiejsze swoje imię, obramowały świeże piwonie. Załoga fabryki rozumie, że dzień ten jest szczególnie uroczysty.

Już od 10 dni trwały indywidualne rozmowy trójki partyjnej z członkami Podstawowej Organizacji zakładu. „Dobra to była szkoła” — mówi tow. Warda — „każdy z takiej rozmowy wiele skorzystał, uzyskał wyjaśnienie trudniejszych zagadnień, no — i nareszcie okazało się, co każdy z nas jest wart.”

Trójka przy stole prezydiatnym koczny przygotowania do wymiany. Tow. Krzykała i tow. Lasockiemu po maga dwóch członków egzekutywy komitetu zakładowego.

Tow. Ludwicki zagaja. Zapowiada tylko jeden punkt porządku dziennego zebrania: wymianę legitymacji partyjnych. Sekretarz komitetu fabrycznego podkreśla dobitnie znaczenie legitymacji dla członka Partii.

Legitymacja partyjna jest dowodem osobistym członka PZPR tylko wobec władz partyjnych i nie może stanowić paszportu wobec innych władz. Należy ją szanować, jak najcenniejszy dokument i nosić stale przy sobie. Nie może być wyłączenia dla tych, którzy legitymację partyjną zgubili. Bo jeśli ginie — to staje się narzędziem w ręku wroga klasowego, który ją wykorzystuje do walki z nami. I

winny zgubienia, karygodnego niedbalstwa wobec dokumentu partyjnego, będzie ponosił konsekwencje partyjne.”

Część towarzyszy otrzyma legitymacje kandydackie. Ci muszą być przeszkoleni na kursach, dużo czytać i pracować nad sobą. Olbrzymia jednak większość towarzyszy otrzymuje legitymacje stałe.

Rozpoczyna się wymiana. Tow. Krzykała wyczytuje nazwiska: Andruszkie wicz Zofia, Bąk Maria, Banucha Michał i Bielak Kazimierz. Potem inni.

Wywołani podchodzą do stołu i składają podpisy pokwitowania odbioru. Pieczęć na kwestionariuszu wskazuje miejsce położenia podpisu: „Wyplano legitymację stałą Nr... Legitymację otrzymałem...”. I data. Każdy następnie wręcza starą legitymację tow. Rudzkiemu. Rośnie ich dwubarwny stos — czarne okładki dawnej PPR — czerwone i różowe dawnej PPS. Nową legitymację zgrabnego formatu wręcza przewodniczący „trójki” — kierownik całej akcji wymiany — tow. Krzykała, ściskając dłoń odbierającego towarzysza.

Ostatni ślad dawnego podziału polskiej klasy robotniczej, zatarł się ostatecznie.

Jan Dęga

Dzieci zwiedzają fabrykę z okazji II Kongresu ZZ

(Is) — Z okazji II Kongresu Z.Z. kierownictwa 3 szkół podstawowych w Łomazach, Rossoszy i Dubowie zorganizowały wyprawę młodzieży szkolnej do Warszawsko - Łódzkiej Wasztatów Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej. Dyrekcja fabryki okazała dużą pomoc nauczycielstwu, umożliwiając zwiedzenie hal maszyn, warsztatów, tartaku, wstawni szpilek i obejrzenie ca-

łego procesu produkcji wyrobów drewnianych. Dzieciom udzielali objaśnień specjalnie delegowani robotnicy z każdego oddziału, zapoznając bliżej młodzież wiejską z pracą w fabryce.

Zainteresowanie wśród zwiedzających było bardzo duże. Na zakończenie wycieczki dzieci udały się na przedstawienie „Jasia i Małgosi” w Domu Strażackim.

Gloryfikacja planu Marshalla na KUL-u

O pewnym odczycie i dyskusji której nie było

W dniu 2 czerwca br. na zaproszenie T-wa Naukowego KUL-u, docent nauk ekonomicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Fajans dał odczyt na temat: „Istota obecnego kryzysu finansowego”.

Dziwi nas zwyczaj T-wa Naukowego KUL-u, które nie uznaje pytań ani dyskusji (tłumacząc to rzekomym zmęczeniem prelegenta) mimo że audytorium miało być na temat odczytu dużo do powiedzenia.

Zadaniem nauk ekonomicznych jest nie tylko stwierdzanie pewnych zjawisk społecznych zachodzących w świecie, ale wykrywanie ich źródeł i wskazywanie dróg dalszego rozwoju.

Czy dr Fajans mówiąc o obecnym kryzysie finansowym wskazał jego istotne źródła, przyczyny i drogę wyjścia? Nie. Istota całego kryzysu została sprowadzona do nierównomiernego podziału zasobów finansowych (dolarów) pomiędzy „tłustą Ameryką” a „chudą Europą”.

Mówiąc o „tłustości” USA nie wspomniał prelegent czym kosztem wzbogacili się kapitaliści amerykańscy jak również nie wspomniał o „chudości” milionów rzesz bezrobotnych USA.

W referacie dr Fajansa wszysko odbywa się przypadkowo i niespodzianie. Druga wojna światowa była niespodzianką dla dr. Fajansa. Nie była jednak ona nie spodzianką dla klasy robotniczej Polski i innych krajów, która protestowała przeciw polityce przygotowań wojennych. Druga wojna światowa mogła być niespodzianką dla dr Fajansa, który twierdzi, że „do pierwszej wojny światowej panował w świecie harmonijny układ sił”.

Dr Fajans nie widzi i nie rozumie nierównomiernego rozwoju kapitalizmu. Panowania oligarchii finansowej przeciwstawia zachodzących pomiędzy poszczególnymi monopolistycznymi przedsiębiorstwami — słowem, dr Fajans nie widzi i nie rozumie istoty imperializmu.

Mówiąc o kryzysie finansowym w świecie prelegent nie wspominał o istnieniu krajów nie objętych tym kryzysem (Zw. Radz., państw demokracji ludowych) jak gdyby nie widział roli jaką odgrywają one w ogólnoswiatowej gospodarce. Dla prelegenta widocznie ZSRR nie jest nawet hitlerowskim „pojęciem geograficznym” o którym warto byłoby wspomnieć.

Plan Marshalla w pojęciu dr Fajansa nosi „charakter charytatywny”. Prelegent stara się zamazać i ukryć rzeczywiste cele i zamiary imperialistów USA dążących w pogoni za zyskiem, w pragnieniu utrzymania trzeszczącego w posadach ustroju kapitalistycznego do podporządkowania sobie świata.

O „charytatywnym charakterze” planu Marshalla najlepiej mogą powiedzieć masy pracujące państw objętych tym planem.

Dr Fajans twierdzi, że w świecie byłoby dobrze, gdyby każdy kraj produkował tylko to na co go stać.

Czy podobne zalecenia dr Fajansa nie są żywcem wzięte z marshallowskiej recepty udrowienia świata — czy innymi słowami nie oznaczają hamowania procesu uprzemysłowienia krajów i zamiany ich na bazy surowcowe dla przemysłu USA? Czy nie oznaczają one uzależnienia gospodarczego i politycznego Europy od USA?

Dla przeciętnego nawet słuchacza, który nie rości sobie pretekstu do miana znawcy zagadnień ekonomicznych — intencje odczytu dr Fajansa są jasne i niedwuznaczne.

Dziwi nas tylko, że w Polsce Ludowej pozwala się dziś na szerzenie podobnych pseudonaukowych teorii, gloryfikujących plan Marshalla, wprowadzających zamęt w głowach studentów nauk ekonomicznych.

Masy pracujące nie życzą sobie wstychania podobnych bredni z katedry uniwersytetu. K.M.

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

W trosce o zdrowie dziecka

W ramach planowej akcji ochrony zdrowia dziecka i matki powołano ostatnio we wszystkich miastach wojewódzkich Centralne Poradnie Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, których zadaniem jest sprawowanie fachowego nadzoru nad Domami Małych Dzieci, Domami Matki i Dziecka, Stacjami Opieki nad Matką i Dzieckiem, Izdami Porodowymi, oddziałami położniczymi itp., oraz uzupełnianie działalności tych placówek w zakresie specjalistycznym, ze szczególnym uwzględnieniem leczenia zapobiegawczego.

Kierownikiem Centralnej Poradni w Lublinie został pediatria dr Junke, asystent kliniki dziecięcej.

Sprawa opieki nad dzieckiem nie przedstawiała się zbyt korzystnie na naszym terenie. Wystarczy powiedzieć, że przez wiele miesięcy województwo lubelskie było pozbawione nawet referatu dla spraw dziecka

przy Wojewódzkim Wydziale Zdrowia. „Poradnia” ma więc u nas szczególnie ważne zadanie i obowiązki.

Swą działalność rozpoczęła Centralna Poradnia w Lublinie akcją letnią, która dzieli się na dwa bardzo istotne zagadnienia. Pierwsze, to organizacja kolonii leczniczych dla dzieci chorych, względnie wątłych, zagrożonych chorobą. Dla 170 dzieci przygotowuje się kolonie w Nałęczowie. Dzieci kwalifikuje się na wyjazd na kolonie lecznicze na podstawie badań przeprowadzonych przez lekarzy szkolnych. Niezależnie od kolonii w Nałęczowie, wysyłać się będzie dzieci na zlecenie lekarza do Rabki i nad morze. Akcja jest prowadzona wspólnie z OKZZ, Zw. Sam. Chłopskiej i Ubezpieczalnią Społeczną.

Drugie zagadnienie dotyczy odcinka do tej pory bardzo zaniedbanego, a mianowicie niemowląt. W o-

kresie letnim istną plagą dzieci jest biegunka, która rok rocznie pochłania wiele ofiar. Prawie 8 proc. niemowląt umiera na lubelszczyźnie na biegunkę letnią. Szczególnie niepomyślnie przedstawia się sytuacja na wsi. Toteż „Poradnia” skierowała swą uwagę przede wszystkim na tereny wiejskie. Do współpracy wciągnięto Ligę Kobiet, ZSCH, nauczycielstwo, Harcerstwo i ZMP-owców — przodowników zdrowia.

Centralna Poradnia organizuje dla pielęgniarek i gminnych położnych dwa kursy, na których nauczą się sporządzania mieszanek dla dzieci chorych. Położne będą potem we wsiach uczyły matki jak przyrządzać mieszanek przepisane przez lekarzy. Pielęgniarki zaś obsłużą miniaturowe kuchnie mleczne przy Ośrodkach Zdrowia. Przewidziany jest również specjalny kurs dla lekarzy Ośrodków, na którym zapoznają się oni z nowoczesnymi metodami leczenia biegunki letniej.

Jeśli chodzi o Lublin to mieszanek dla chorych dzieci dostarczać będzie Kuchnia Mleczna przy ul. Górnej. Pomocy udzielać będą pediatrzy w Ambulatorium Miejskim, w US, Ośrodku Zdrowia itd.

Zostanie również uruchomiona z dniem 15 bm. w szpitaliku Dz. Jezus zbiornica pokarmu kobiecego. Pokarmu, za odpowiednią opłatą do starczać będą matki, mające jego nadmiar. Pokarm będzie przeznaczony dla chorych dzieci w szpitaliku, a także wydawany w szpitalu. Nie zawodnie znajdzie się dostateczna ilość dostarczycielek pokarmu. Pozwoli to uratować zdrowie, a często i życie niejednego dziecka.

W planie jest również urządzenie zastępczej kuchni mlecznej w szpitaliku, oraz zorganizowanie na wielką skalę kuchni szkoleniowej.

Należy się spodziewać, że uruchomienie Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Lublinie przyniesie dużą poprawę na odcinku opieki nad dzieckiem i wpłynie na podniesienie stanu zdrowotnego dzieci. (Gog.).



W czasie wycieczki literatów i dziennikarzy polskich w ZSRR w maju br. uczestnicy zwiedzili fabrykę maszyn rolniczych w Lubliercach. Na zdjęciu dzieci pracowników w tańcu ludowym w świetlicy fabrycznej.

Kobieta dyrektorem stacji Maszynowo-Traktorowej w ZSRR

Katarzyna Zolotuchina kieruje już jedenasty rok sztejnharcką Stacją Maszynowo - Traktorową w kraju krasnodarskim. Stacja obsługuje 10 kolchozów i jest dużym, skomplikowanym przedsiębiorstwem państwowym. Zespół Stacji składa się ze 150 traktorzystów i kombajnerów oraz 60 mechaników i agronomów.

Katarzyna Zolotuchina umie cenić swe kadry, dba o swych przodowników i troskliwie ich uczy. W brygadach traktorowych i na kombajnach pracują prawie wszyscy ci sami ludzie, którzy pracowali tu przed wojną.

W czasie wojny Stacja została

całkowicie zniszczona. Gdy tylko Armia Radziecka wyzwoliła Kuban spod okupacji niemieckiej, Katarzyna Zolotuchina natychmiast powróciła do ojczystej wsi.

Z niewielką grupą ludzi zaczęła odbudowywać zniszczoną Stację. Obecnie Stacja zmieniła się nie do poznania. Wzniesiono nowe murowane budynki — domy mieszkalne, i zabudowania gospodarcze, zainstalowano łączność radiową pomiędzy Stacją a brygadami traktorowymi, pracującymi na polach. Na Stacji wyrósł duży sad owocowy i zbudowano klub. Z każdym rokiem podwyższa się stopa życiowa robotników i robotnic.

Dnie dyrektora Zolotuchiny są wypełnione pracą i załatwianiem ważnych spraw.

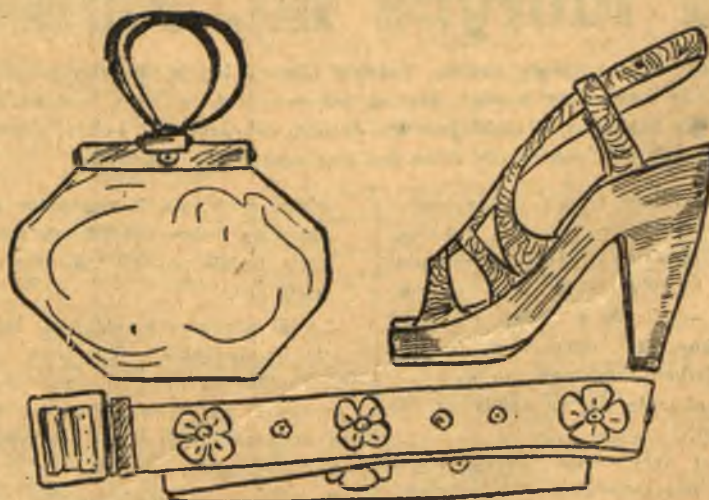
Rano przyjmuje w swym gabinecie interesantów, następnie przegląda raporty o stanie prac na polach, potem idzie do warsztatów a stamtąd wyjeżdża w pole. Tam Zolotuchina przeprowadza narady produkcyjne w brygadach traktorowych i rolniczych, udziela porad, w jaki sposób najlepiej usunąć można braki. Wieczorem Zolotuchina wytrwale i uporczywie uczy się.

W r. ub w kolchozie im. Ordżonikidze kierowniczką ogniwa Aleksandra Lebiedzińska postanowiła zebrać z każdego hektara 3 tony ozimej pszenicy. Dużą pomoc okazała jej Katarzyna Zolotuchina. Często przyjeżdżała ona na działkę Aleksandry Lebiedzińskiej obserwowała, jak użyźnia się pola z młodym zbożem, jak pielęgniarski chwasty. Wiele pożytecznych rad dała Zolotuchina kierowniczkę ogniwa. Ogniwu Aleksandry Lebiedzińskiej zebrało bogate plony.

Swą działalność zawodową i naukę łączy Katarzyna Zolotuchina z pracą społeczną. Jest delegatem do sztejnharckiej Rejonowej Rady Delegatów Ludu Pracującego. Katarzyna Zolotuchina lubi literaturę i sztukę. Zor ganizowała przy klubie swej Stacji Maszynowo - Traktorowej kółko dramatyczne.

Rząd wysoko ocenił pracę dzielnej kobiety radzieckiej. Katarzyna Zolotuchina została odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru Pracy i medalem „Za dzielną Pracę podczas Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej”.

Gęsia skóra... najmodniejszym surowcem na pantofle, torebki i eleganckie drobiazgi



W sklepach warszawskich pojawiły się piękne wyroby z gęsiej i... indyjskiej skóry. Torebki, pantofle, paski i rękawiczki z tego niezwykle go surowca są eleganckie, trwałe i tanie. Stały się ostatnim krzykiem mody i cieszą się ogromnym powodzeniem u szykownych warszawianek.

Nie mniej piękne i eleganckie są wyroby ze skóry dorsza. Pantofelki z gęsiej czy indyjskiej skóry lub też ze skóry dorsza okazały się bardzo mocne i wytrzymałe.

Skórki te przechodzą najpierw dość skomplikowany proces garbowania. Po dokładnym oczyszczeniu z resztek mięsa moczy się skórki w specjalnych wannach, a następnie

nattuszcza się. Napięte już na deskach skórki nasycą się specjalną mieszaną chemiczną — introlakami, która nadaje skórze pięknego połysku, miękkości oraz uodparnia ją na wodę.

Plan produkcji skórek z drobiu przewiduje wygarbowanie wielu milionów łapek gęsiej i indyjskiej. Głównym dostawcą łapek jest Centrala Mleczarska, skóry dorsza — Centrala Rybna. W związku ze wzmożoną produkcją przewiduje się budowę specjalnej garbarni tych skórek.

Pantofelki na korku ze skórek drobiu wzgl. rybich kosztują od 6 do 10 tys. zł. Jednak ceny te ulegną jeszcze znacznej obniżce w miarę rozszerzenia produkcji. (G).

Właścicielka 2 ha Zofia Królowa dobrze gospodaruje i wychowuje swe dzieci

Siedziałem incognito w agencji pocztowej w Klementowicach może godzinę. Na pozór wydawało się, że nic przez ten czas nie wydarzyło się godnego podkreślenia. W istocie było inaczej. W pokoju agencji pocztowej było najwięcej młodzieży szkolnej, 10 11, 13-letniej. Dzieci czekały na swoją kolejkę, niektóre niecierpliwie przepychały się do stołu. Zaciskały coś w rękach.

Dopchał się nareszcie mały chłopiec, Kuś z V klasy powszechnej.

— „Rolnika“, chciałem — mówi i wyciąga rękę. Między urzędnikiem a małym czytelnikiem krótka wymiana zdań. Urzędnik

ma wątpliwości czy prenumerata została zapłacona a uczeń w końcu wytłumaczył, że nie mamusia, ale za gazetę on sam płacił.

Ze swoich oszczędności prenumeruje również „Przyjaciółkę“ 12-letni Król Marian uczeń IV klasy i jego brat 9-letni Król Henryk z 3 klasy. Ci dwaj ostatni mają widocznie specjalne względy u starszego pocztyliona, gdyż otrzymują gratis jego własną „Gromadę“.

Dwaj bracia poskładali delikatnie pisma, poprawili stare zniszczone tornistry i poszli drepcąc środkiem zakurzonej drogi do domu.

Gdy się idzie od stacji kolejowej polną drogą w kierunku lasu, nad zieloną plachtą zbóż wychyla się naprzód opalony, rozpruty pośrodku kikut komina. Za chwilę widać drewniany szczyt wznieszonego dopiero domu i w końcu oddzielnie stojącą najniższą z nich wszystkich, lepiankę. Wszystko to razem jest gospodarstwem Królowej Zofii. Jest to dobrze zbudowana w średnim wieku kobieta o otwartym wyrazie twarzy i szczerym spojrzeniu.

W trakcie zwiedzania gospodarstwa rozmawiamy. Ob. Królowa męża nie ma. Zginął w czasie wojny. Opalony komin to spuścizna po spalonym w czasie wojny domu. Zostało jej 2 ha gruntu i 5 drobnych dzieci z których najstarszy ma 14 lat i para zdrowych mocnych rąk. W lepiance trzeba jeszcze mieszkać przed ukończeniem nowego domku. Jest to mała izdebka może 3 na 3 metry. Nawet te warunki pozwoliły ob. Królowej zostać entuzjastką pism, a jej dzieciom czytać „Gromadę“, „Rolnika“ i „Przyjaciółkę“. Zaznaczyć trzeba, że prenumerują je za oszczędzone grosze zdobyte za drobne posługi

Ob. Królowa posiada jeszcze konia, którym obrabia sama grunt, krowę i dwie świnię obydwie kontraktowane. Z optymizmem patrzy w przyszłość. — Jest mi coraz lepiej. Dużą pomocą są dla mnie rolnicze pisma — mówi przesuwając ręką po łniejcej sierści konia. — Nigdy nie myślałam, że sama tak dobrze dawać sobie będę radę. J.K

Rady kosmetyczne

Wągrzy są utrapieniem wielu kobiet. Nie jest jednak rzeczą zbyt trudną pozbyć się ich. Niepotrzebne są do tego, ani drogie kremy, ani kosztowne zabiegi kosmetyczne, wystarczy zastosować systematyczną, do mowy kurację.

Przed wszystkim należy codziennie wieczorem myć twarz ciepłą wodą i miękką namydloną szczoteczką. Szczoteczka najlepsza jest taka, jakiej używa się do czesania niemiowląt. Włos szczoteczki dociera do rozszerzonych porów, zaczopowanych węgrymi i oczyszcza je.

Raz na miesiąc należy zastosować parówkę. W tym celu rzucamy na 2 litry wrzącej wody 2 łyżki skrzypu, garść rumianku i kwiatu lipowego. Napar powinien wrzeć co najmniej pięć minut, następnie odciedzamy go i nad parą pochylamy twarz, oślaniając głowę i naczynie, nad którym robimy parówkę prześcieradłem lub dużym ręcznikiem, aby para nie uchodziła. Po dobrym nagraniu twarzy (ok. 10 minut) myjemy starannie ręce i przez czystą cienką szmatkę oczyszczamy palcami wskazującymi obydwu rąk miewsca pokryte węgrymi. Jeśli twarz jest dobrze nagrzana węgry wychodzą bardzo łatwo.

Po oczyszczeniu skóry splukujemy twarz naparem z ziół, przyszydzonym poprzednio, osuszamy ligniną i nakładamy maseczkę. (Przepis na maseczkę: jedna łyżeczka talku kosmetycznego, pół łyżeczki miodu rozrabiamy na średnio gęstą papkę, przygotowaną zimną wodą). Maseczkę trzymamy 15 min. na twarzy i splukujemy następnie letnią wodą.

Systematycznie i starannie przeprowadzone wyżej podane zabiegi przyczynią się na pewno do stopniowego zanikania węgry. (St.)

Na premie dla przodowników pracy TOR-u muszą się znaleźć pieniądze

Przed kilkoma miesiącami załoga lubelskich warsztatów TOR, stojąca przed perspektywą nowego konania w terminie planu na-

„Seans” w Teatrze Miejskim

W czwartek, dnia 9 czerwca o godz. 16 ostatnie przedstawienie szkolne SKAPCA, Kancelaria Teatru przyjmując zgłoszenia grupowe. O godz. 20 n'edwołanie po raz ostatni po cenach 50% zniżonych TU MÓWI TAJMYR...! W piątek teatr nieczynny. W sobotę dnia 10 czerwca o godzinie 20-tej premiera sztuki Noela Cowarda pt. SEANS w reżyserii Zofii Modrzewskiej. Udział biorą Halina Buyno, Stefania Cybulska, Karyna Waśkiewicz, Halina Ziółkowska, Alina Żeliska, Mieczysław Łoza i Jerzy Śliwa. Oprawa sceniczna Jerzego Toronczyka.

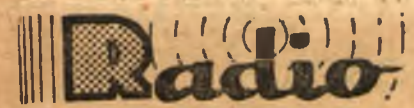
Dokąd dziś idziemy?

TEATRY
MIEJSKI — godz. 16 szkolne przedstawienie „Skapca” Moliera, godzina 20 „Tu mówi Tajmyr...”! ceny 50 proc. zniżone.
MUZYCZNY — godz. 19,30 „Czar Walca”

KINA
APOLLO — „Rzym miasto otwarte” (prod. włoska) godz. 16, 18 i 20,15
BAŁTYK — „Czwarty peryskop” (prod. radz.) godz. 16, 18, 20.
RIALTO — „Młodość Tomasza Edisona” godz. 16, 18 i 20.

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-63

Dyżur aptek: — Krak. Przedm. 3, Lubartowska 16, Bychawska 42, Kalinowszczyzna 44.



ŚRODA, 8. VI. 1949 r.
Wiadomości: 6,00, 7,00, 8,00 12,00, 17,00 19,00, 23,00.

Wszelchnia: 20,00.
5,20 Koncert dla świata pracy, 8,55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych, 11,40 Audycja szkolna dla klas młodszych, 12,20 Audycja dla wsi, 12,30 Koncert dla szkół, 15,30 „Dni To runia” — aud. sł. muz., 15,55 Melodie Podlasia, 16,20 Kamil Saint — Saens — „kompozytor tygodnia”, 17,15 Melodie operetkowe i filmowe, 18,00 „Głos mają kobiety”, 18,25 Pieśni polskie w wyk. Chóru Ludowego, 18,45 „Jeździec miedziany” — fragmenty poematu Puszkina, 19,10 Koncert chopinowski, 20,20 Koncert transm. do Czechosłowacji, 21,25 Audycja „Szpilek”, 21,40 „Daleko od Moskwy”, 22,00 Maurycy Ravel, 23,10 Koncert muzyki operowej.

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „MOTOZBYT”

Ekspozycja Rejonowa w Lublinie.
Przeniosła z dniem 1 czerwca br. swoje biuro do lokalu sklepowego przy ul. 1 Maja 4a. Sprzedawcy rowerów na raty i motocykli odbywać się będą nadal przy ul. Nowej 23. Sprzedawcy części zamiennych bez ograniczeń do samochodów i motocykli: A. E. C., Albion, Astin, Autokar, BSA, Comer. Diamond, Dennis, Federal, Guy, Humber, International, Karrier, Leyland, Norton, Matchless, Morris, Thornycroft.
Zamówienia do Biura Ekspozycji. 1359 K

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 12. V. 1949 r. L. AC. II. 1/1694/49 zmienił nazwisko Bartnik Czesław. Wdowa, córki Stanisława i Marianny z Rotmistrzów, Szarugiewicz, urodz. 5. III. 1920 r. w Krasnymstawie i obecnie zamieszkała w Krasnymstawie, ul. Lwowska 66, na nazwisko „Bartnikowska”.

Zmiana nazwiska rozciąga się na nieletnie dzieci Romualda — Stanisława i Jerzego — Czesława. 1360 G

praw zimowych, przystąpiła do powszechnego współzawodnictwa w pracy i dzięki temu plan napraw wykonała.

W wyniku współzawodnictwa pracy 69 robotników TOR osiągnęło przekroczenia norm od 102,4 proc. do 214,1 proc. zasługując na premie pieniężne.

Tymczasem, pomimo, iż od zakończenia planu napraw zimowych minęło już dwa i pół miesiąca — pracownicy ci nie uzyskali żadnych premii, ani nawet

wyróżnień. Dyrektor Okręgu TOR tłumaczy się przed Radą Zakładową, że w Zarządzie Centralnym w Łodzi wyjaśniono mu, iż budżet przedsiębiorstwa nie zawiera funduszu na nagrody. Dyrekcja Okr. Lubelskiego TOR stara się obecnie o uzyskanie owych premii z sum nadzwyczajnych. Sprawa jednak przewlekła się, a robotnicy ulegają zniechęceniu.

Ufamy, że Zarz. Centr. TOR znajdzie fundusze na wypłatę premii, zasłużonych przez lubelskich TOR-owców w ciężkich warunkach pracy.

Powołanie profesorów UMCS do Rady Głównej dla Spraw Nauki

Prezydium Rady Głównej dla spraw nauki, utworzyło Sekcję Medycyny Weterynaryjnej której przewodniczącym został Dr Witold Stefański Profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Wiceprzewodniczącym Sekcji został Dr Józef Parnas Prorektor Uniwersytetu M. C. S. Członkiem Sekcji został Dr Alfred Trawiński — Profesor UMCS i Dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Zadaniem Sekcji jest współpraca ze Sekcją Lekarską i

Sekcją Gospodarstwa Wiejskiego w dziedzinie odbudowy nauki lekarskiej weterynaryjnej i hodowlanej.

7.000 tomów liczy biblioteka O. K. Z. Z.

Wydział Kulturalno - Oświatowy OKZZ prowadzi dla obsługi Związków Zawodowych całego województwa Centralę Biblioteczną, mieszcząca się przy ul. Krak. Przedm. 21. Każda placówka związkowa po złożeniu odpowiedniego zobowiązania może tu otrzymać na okres trzymie-

Nowe targowisko miejskie powstanie w ciągu lipca

W związku z prowadzonymi obecnie pracami niwelacyjnymi na terenie dotychczasowego targowiska przy ul. Nowej powlechnia placu pod straganami i słaska dla indywidualnych sprzedawców uległa znacznemu ograniczeniu. Sprawa przeniesienia targowiska na planowane nań miejsce na dużym

placu przechodnim, łączącym posesję Nr 5/7 przy ul. Karmelickiej i Nr 12 przy ul. Św. Duskiej zostanie w ciągu bieżącego miesiąca ostatecznie załatwiona.

W najbliższych dniach zostanie zawarta pomiędzy Zarządem Miejskim, a pełnomocnikiem właściciela placu umowa, pozwalająca władzom miejskim na swobodne dysponowanie placem. Kredyty na urządzenie nowego targowiska w wys. 5 mil. zł. są już przyznane przez Radę Państwa i Zarząd Miejski jest już nawet w posiadaniu promesy bankowej na tę sumę.

Wydział techniczny Zarz. Miejskiego posiada opracowane plany urządzenia nowego miejsca targowego i natychmiast po uzyskaniu podstaw prawnych przystąpi do niwelacji placu i wyłożenia go płytami betonowymi.

Rozmiary nowego targowiska nie zaspokoją jednak w pełni potrzeb miasta, gdyż w ciągu lipca br. Zarz. Miejski zlikwiduje hale targowe, przekształcając je w salę imprezową. Dla tego też, jako uzupełnienie nowego targowiska, przewiduje się urządzenie dla sprzedaży pod gołym niebem obecnego placu obok hal przez wyłożenie go również płytami betonowymi.



Coraz lepiej

Pisaliśmy nie tak dawno o smutnym przedstawianym się Placu Bychawskim na odcinku ul. Kunickiego. Dzisiaj można powiedzieć, że jest tam coraz lepiej. Wertepy już znikły, walał się zwały kamieni; spoczywają równo ułożone w ziemi. Cały rozpaczyliwie wyglądający od lat teren obecnie przedstawia się ładnie i miło. Gdy tylko przeznaczone na ten cel przestrzenie obsiane będą trawą i zazielenią się, Plac Bychawski będzie mógł z powodzeniem konkurować pod względem estetycznym wyglądu z innymi placami w naszym mieście. Wszyscy mieszkańcy tej robotniczej dzielnicy cieszą się niezmiernie; nareszcie po wielu latach będzie porządnie i przyzwoicie.

Wylegarnia tyfusu i czerwongi

Na ulicy Niskiej na Kalinowszczyźnie nigdy nie wysycha cuchnące błoto, obficie zasłane pomyjami i nieczystościami, wśród których można nieraz zobaczyć nawet zdechłe psy i koty. Nieczystości spływają do położonych poniżej poziom ulicy ogrodów, zraszając obficie salatek, rzodkiewkę i inne warzywa.

Wonności te wylane są przez mieszkańców domów przy ul. Kalinowszczyzna 39, 41 i 43. W posesjach tych są wprawdzie śmietniki i doły do wylewania nieczystości, lecz dozorczy chcą sobie zaoszczędzić kłopotów z ich uprzątnięciem, polecając lokatorom „skrapiać” ulicę Niską.

Tym stanem rzeczy powinny się zainteresować miejskie władze sanitarno-porządkowe tym bardziej, że w odległości paru metrów od roją-

cych się od much i robactwa cuchnących kałuż zawsze można spotkać bawiące się dzieci, którym pobyt na takim „świeżym” powietrzu na pewno nie przyniesie wiele korzyści.

(F. Pr.)

Ogłoszenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 3 dekretu z dnia 25. X. 1948 roku o zmianie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim, żołnierzom funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa publicznego i osobom po nich pozostałym służy na równi z żołnierzami Wojska Polskiego prawo zaopatrzenia inwalidzkiego na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5048 poz. 387).

Wymienione osoby, chcąc skorzystać z powyższego zaopatrzenia jeżeli uszkodzenie zdrowia, śmierć lub zaginięcie nastąpiło przed dniem 30 października 1948 r. — winny zgłosić roszczenia o zaopatrzenie inwalidzkie wyłącznie do dnia 30 października 1949 r. do Urzędu Bezpieczeństwa tego województwa, na terenie którego funkcjonariusz pracował w miesiącu w którym nastąpił wypadek 1349

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do robienia lodów na korbę i na prąd. Wiadomość: Rynek 6 stolarnia, 1357 G

SPRZEDAM kilka pszczoł Rycak — Wiktor 7. (Za rogatką lubartowską. 1358 G

ZGUBIŁ

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamówienie na nazwisko Radoski Czesław zamieszkały w Kmiczynie, gmina Łaszczów, powiat Tomaszów Lubelski. 1351 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamówienie na nazwisko Mazurczyk Władysław zamieszkały w Dultów, gmina Telatyn, powiat Tomaszów Lubelski. 1352 G

UNIEWAŻNIAM zgubione odroczenie służby wojskowej wydane przez RKU Włodawa na nazwisko Kiryczuk Franciszek zamieszkały w Wyszniach, gmina Wisznice. 1356 K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat sław na nazwisko Piątek Czesław zamieszkały w Łopoczn, gmina Kamień Puławski. 1353 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski Lublin, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin-Miasto, oraz kartę wojskową (potręlową) na nazwisko Misiura Bronisław. 1363 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chelm na nazwisko Nowosad Jan ur. 12. III. 1925 r. syn Jana i Rozalii, zamieszkały we wsi Świerczów gmina Monia tyce. 1361 K

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamówienie na nazwisko Chrobak Bronisław, zamieszkały w Wasylów — Wielki, poczta Tarnoszyn. 1354 G

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Miasto i książeczkę Związków Zawodowych na nazwisko Jeleń Józef zamieszkały Lublin, Tatarska 16. 1364 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Brzozowy Kąt, oraz dowód tożsamości konia na nazwisko Kowalik Józef. 1362 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, zaświadczenie komisji poborowej wydane przez RKU Krańnik, nazwisko Mróz Mieczysław zamieszkały w Dąbrowie, gmina Polok pow. Krańnik. 1355 K

OGŁASZAJCIE SIĘ

W

Sztandarze Ludu

SPORT — SPORT — SPORT

O wszystkim z całego świata

ZAKOPANE. Konkurs skoków na motocyklach wygrał Słowik (TKM Zakopane), uzyskując skok 4,25 m.

LONDYN. W finale mistrzostw tenisowych świata zawodowców Amerykanin Kramer pokonał swego rodaka Bobby Riggsa 2:6, 6:4, 6:3, 6:4.

NOWY JORK. Ekipa czołowych pływaków amerykańskich przybędzie w czerwcu do Europy i rozegra szereg zawodów we Francji i Szwecji. W skład ekipy wejść: mistrz olimpijski na 100 m. st. dow. Ris, Stack i mistrz olimpijski w skokach do wody Harlan oraz kobiety: mistrzyni w skokach Olsen, i mistrzyni Ameryki w st. grzbiet. Jensen. Pływacy opuszczają Nowy Jork samolotem 17 bm.

GRUDZIĄDZ. Na torze żużlowym stadionu miejskiego w Grudziądzu odbyły się zawody o mistrzostwo ligi żużlowej z udziałem drużyn PKM (Warszawa), LKM (Leszno) i „Unia-Olimpia” (Grudziądz). Zawody zakończyły się walnym zwycięstwem drużyny LKM (Leszno), która zajęła we wszystkich biegach pierwsze miejsce, zdobywając 27 pkt. na 27 możliwych. LKM reprezentowali Smoczyk, Olejniczak, Woźniak i Andrzejewski.

HAGA. Finał gry pojedynczej mężczyzn o tytuł międzynarodowego mistrza Holandii wygrał południowo-afrykańczyk Sturges, zwyciężając Amerykanina Gonzalesa 2:6, 7:5, 6:4, 6:2.

Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej kobiet zdobyła Angielka Tuckey, zwyciężając w finale Amerykankę Rihbany 5:7, 7:5, 6:4.

W finale gry podwójnej kobiet Tuckey i Currey (Anglia) pokonały parę amerykańskich Rihbany i Boyer 7:5, 8:6.

LONDYN. Mistrz Anglii i Europy w wadze ciężkiej Woodcock obronił swój tytuł mistrzowski nokautując w 14 rundzie Millsa. Woodcock wykazał doskonałą formę posyłając przeciwnika kilkakrotnie na deski.

Zymirski wygrywa Grand Prix Rumunii

BUKARESZT. 60 tys. widzów zgromadziło się wzdłuż trasy międzynarodowego wyścigu motocyklowego o Grand Prix Rumunii, który odbył się na przedmieściu Bukaresztu.

Wyścig główny o Grand Prix Rumunii w klasie ponad 600 ccm wygrał Zymirski (Polska) na „Triumphie” przed Węgrami Laszlo na „Nortonie” i Bela na „Velocette”. Dąbrowski (Polska) zajął dopiero szóste miejsce, mając kilka defektów maszyny.

Wyścig rozegrano na trasie 108 km (40 okrążeń). Zymirski uzyskał czas 1:10:19,8. Węgier Laszlo miał czas 1:10:27,5.

DRUŻYNA „LEŚNIKA” ZWYCIĘŻA

Znana już na terenie Zwierzynca drużyna Lic. Leśnego „Leśnik” rozegrała mecz piłki nożnej z KS „Pogoń” (Szczeczeszyn). Spotkanie skończyło się zwycięstwem drużyny zwierzynieckiej w stosunku 1:0.

Jeśli chodzi o grę to przebieg był więcej interesujący w pierwszej połowie spotkania. Wobec dość widocznej nieudolności i małej ruchliwości sędzię, gra po przerwie przybrała na brutalności i straciła charakter sportowy.

(P. C.)

ZS »Spójnia Tomasowia« — »Tyszowianka« 7:1

W Tyszowcach zespół piłkarski „Spójnia Tomasowia” rozegrał mecz piłki nożnej z miejscowym zespołem ludowym „Tyszowianka”.

W pierwszej połowie gry zaznacza się wyraźna przewaga „Tomasowia”, która w małych odstępach czasu strzela 5 bramek. Gospodarze nie grają źle, tylko mają pewnego ro-

SZKOLNE ZAWODY SPORTOWE W KRAKOWIE

KRAKÓW. W ramach szkolnych igrzysk sportowych Borowcówna z krakowskiej „Olszy” uzyskała w skoku wzwyż najlepszy tegoroczny wynik 1,44 m. Skok w dal mężczyzn wygrał Świech z Myślenic wynikiem 6,21 m. Szereg dobrych wyników uzyskał uczniowie szkół powojennych

W kategorii sportowej (30 okrążeń) dla klas 350, 500 i 750 ccm, pierwsze miejsce zajął Węgier Pahony na BMW przed St. Brunem (Polska).

W zawodach nie wzięli udziału motocykliści czechosłowaccy. Polacy zaproszeni zostali na Grand Prix Węgier, który odbędzie się 27 bm. w Budapeszcie.

Jędrzejowska mistrzynią Czechosłowacji

PRAGA. Międzynarodowe mistrzostwo Czechosłowacji w grze pojedynczej kobiet zdobyła Jędrzejowska (Polska), zwyciężając w finale Rumunkę Stancescu 6:4, 3:6, 6:1.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej mężczyzn zdobyła reprezentacyjna para czechosłowacka Drobný — Cerník zwyciężając w finale Zabrodsky’ego i Dostala 6:2, 6:2, 6:1.

Dwa zwycięstwa koszykarzy węgierskich w Poznaniu

POZNAŃ. Węgierska drużyna koszykarzy „Kase”, (Budapeszt) rozegrała w Poznaniu 2 mecze. W pierwszym z nich Węgrzy po grze na do-

brym poziomem zwyciężyli z asystentem odmłodzony zespół Warty w stosunku 41:23 (17:9).

Drugi mecz koszykarzy węgierskich w Poznaniu, tym razem z mistrzem Polski ZS „Kolejarz”, zakończył się ich zwycięstwem po dogrywce w stosunku 38:34. W normalnym czasie wynik brzmiał 32:32, (14:14).

Siatkówka i koszykówka w Zamościu

W ramach „Świąt Ludowego” odbyły się w Zamościu na stadionie młodzieżowym przy ul. Akademickiej spotkania drużyn w siatkówce i koszykówce. W grze brały udział drużyny Liceum Pedagogicznego i Liceum Handlowego z Zamościa. Jako pierwszy rozegrano mecz siatkówki. Po pięknej grze obu drużyn wygrał zespół Lic. Ped. w stosunku 2:0 (15:10, 15:8). W koszykówce Lic. Ped. miało drugoczną przewagę nad słabym przeciwnikiem. Mecz zakończył się zasłużonym zwycię-

stwem Lic. Ped. w stosunku 38:3. Sędziował prof. Czerkaśnik.

(LJ)

PRYWER RZUCIŁ KULĄ 15,13 MTR.

ŁÓDŹ. W mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu łódzkiego w klasie „A” mężczyzn i kobiet Prywer (ŁKS) uzyskał w rzucie kulą najlepszy tegoroczny wynik w Polsce 15,13 m, bijąc jednocześnie rekord okręgu łódzkiego.



— Nawet płyty celuloidowe ścierają się od częstego użycia i zaczynają chrzęścić.

— Śpiewam nie dla sławy, — odgryzł się Walery i zaczął „Brzęk kajdan”.

— Człowiek z takim głosem — wybuchnął doktor, — mógłby zostać wozowodą, ale nie uczestnikiem zimowiska.

— Możecie nie słuchać.

— Ale gdzież mam się schować przed waszym przeziębionym basem?

Gdzie? Istotnie, gdzie?

Byliśmy przykuci jeden do drugiego i wszyscy razem do cieniutkiego, pokrytego śniegiem pasa ziemi wrzynającego się w morze. Nie mogliśmy ani uciec od siebie, ani odejść, ani skryć się. Po raz pierwszy od wielu lat, zimowisko wydało mi się ciasne.

Nie wiem, jak zakończyły się ten spór wokół-

ny, gdyby nie wmieszał się Fiodor Czernych, nasz kierownik. Zaprowadził do siebie najpierw doktora, potem Walerego i długo rozmawiał z nimi. W tym czasie kierownik często musiał występować w tej roli.

Walery nie śpiewał więcej. Ale i nie rozmawiał. W czasie wolnym od dyżuru (a meteorolog ma go zawsze dostateczną ilość) z fajką w zębach chodził dużymi krokami po kajucie ogólnej i milczał. Milczał, gdy go pytano. Milczał, gdy się do niego zwracano. Chodził i milczał. Zaczynała się znana mi forma „psychozy polarnej”. Przy Walerym zaczął się krzątać doktor, kierownik, nawet Oksana.

Nie znam jeszcze wypadku aby „psychozę polarną” wyleczono bromem. Leczy ją przyjaźń. A przyjaźni, jak już powiedziałem, na przykładu Spokojnym już więcej nie było.

Walery przepędzał od siebie i doktora, i kierownika i nas wszystkich, a na Oksanę nawet krzyknął: — Po diabła się do mnie pchacie? Nie pokazujcie mi się na oczy. I noście, jak wszyscy uczestnicy zimowiska spodnie, a nie spódnice. Nie spódnice. Nie spódnice. Nie mogę widzieć spódnicy, niech was porwają diabli...

I oto pewnego razu w nocy w kajucie ogólnej rozległ się strzał.

Wyskoczyłem ubrany w to, co miałem na sobie, i zobaczyłem Walerego z naganem w ręce. Walery był blady i jakiś niepodobny do siebie. Pamiętam, przemknęła mi wtedy myśl, że strzelił do siebie. Ale Walery groził naganem pokojowi Oksany i chrząpiał: — Tam... u niej... ktoś jest.

Obejrzałem się. W drzwiach trzech naszych pokojów stało nas sześciu. Czwarty pokój był pokojem Oksany.

Oksana wyszła zaspana i przestraszona.

— Co się stało?

— Nic, — odpowiedział szorstko Fiodor. — Walery ma złe sny. Proszę iść spać. Spać. Prędko!

Oksana obrzuciła nas niedowierzającym spojrzeniem i milcząc trzasnęła drzwiami. Czy się domyśliła?

Pozostaliśmy sami.

— Proszę — powiedział kierownik tym samym szorstkim, nieznanym mi tonem, — proszę aby się wszyscy ubrali i wyszli na ulicę.

I oto staliśmy — sześciu mężczyzn — na śniegu, obok naszego domku. Noc jasna, księżycowa, a od tego jeszcze gorzej.

Wstyd stać w jasnym świetle księżyca, wstyd patrzeć sobie wzajemnie w twarze.

Wparliśmy oczy w śnieg, — jest siny, jakby strugany, — i milczymy.

— No? — rzekł kierownik. — Doigraliśmy się?

W odpowiedzi — milczenie.

— Cóż wy milczycie... mężczyźni? Czy jesteście mężczyznami czy sforą rozwścieczonych ruja psów? Czemu milczysz, Walery?

— Wstyd...

Wydało mi się, że Jaszka chce coś powiedzieć. Zrobił nawet ruch, ale powstrzymał się. Potem splunął głośno. Naciągnął czapkę na uszy. Odszedł.

(C. d. n.)